Nr 212. Kraków, Środa 10 Maja 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fialka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Hakatyści w niełasce?

(Kor. „Nowej Reformy“).

Poznań, 8 maja.

W ostatnich kilku dniach cała opinia publiczna w Poznańskiem znajdowała się pod wrażeniem rozpraw, jakie się toczyły w komisyi budżetowej Sejmu pruskiego, a dotyczyły sprawy hakatystycznej działalności rządu. Znana wam już zapewne z depesz mowa ministra Schorlemera, wygłoszona w komisyi w sobotę (zamieściliśmy jej streszczenie w porannym niedzielnym numerze. Przyp. red.), oświadczająca, że rząd nie przystąpi na razie do wywłaszczenia, a z rad zarządu „Ostmarkvereinu“ chętnie zrezygnuje, jeśli ten „Ostmarkverein“ będzie się niepotrzebnie zanadto do działalności rządu wtrącał, wywołała w społeczeństwie polskiem, zawsze na najgorsze przygotowanem, poniekąd zdziwienie, a nawet w pewnych sferach radość i rozmaite domysły, przypuszczenia i nadzieje nastania może lepszych czasów, wśród Niemców zaś wzburzenie i irytacyę, które się objawiło jaskrawo w artykułach pism hakatystycznych. Przebieg ostatnich debat komisyi budżetowej sejmu pruskiego jest dla tego dla nas niezwykle interesujący, a przedstawia się następująco:

Na piątkowem posiedzeniu przedłożono komisyi memoryał, przedstawiający działalność komisyi kolonizacyjnej w roku 1910. Sprawozdawca komisyi, konserwatysta, podczas rozpraw które się w dalszym ciągu toczyły w sobotę, podkreślił sprzeczność pomiędzy oświadczeniem, złożonem niedawno w Izbie panów przez ministra rolnictwa von Schorlemera, a zapewnieniami, które rząd poczynił w latach 1907 i 1908. Wówczas rząd zapewniał, że, aby złamać opór Polaków, którzy nie chcą się wyzbywać ziemi, należy bezwzględnie i na jak największą skalę rozpocząć dzieło wywłaszczenia. Tymczasem minęły trzy lata, a rząd ani razu nie skorzystał z przysługującego mu prawa. Sprawozdawca zaznaczył, że takie postępowanie rządu jest co najmniej — dziwne.

Ten atak na ministra Schorlemera był do pewnego stopnia nawet spodziewany. Hakatyści nigdy nie mieli zbytniego zaufania do pruskiego ministra rolnictwa, do którego departamentu należy cała polityka kolonizacyjna w jej wykonaniu praktycznem, a więc i zastosowanie wywłaszczenia. Sama przecie nominacya Schorlemera wywołała ongi w obozie hakatystów podejrzenia co do jego hakatystycznej prawowierności i rozgoryczenie. Ale nie przypuszczali hakatyści, że p. Schorlemer potrafi stawić im czoło wtedy, gdy oni podniosą wrzawę. Tymczasem stało się inaczej.

Na zarzuty sprawozdawcy minister odpowiedział: Ustawa o wywłaszczeniu uchwalona została w uwzględnieniu określonych warunków i ograniczeń i stanowi ostateczny argument („ultima ratio“ — mówił minister). Rząd ma obowiązek badać, czy te warunki zachodzą; tam gdzie one zachodzą, rząd nie będzie zwlekał z zastosowaniem ustawy o wywłaszczeniu, ale nie pozwala na siebie napierać („aber draengen lasse sie sich nicht“). Zarzut Ostmarkenvereinu, że sprawozdanie przedłożone zostało zbyt późno, odparł minister jako nieuzasadniony. Twierdzenie, jakoby rząd przerobił sprawozdanie i jakoby stosował w niem upiększenia, nazwał minister insynuacyą, a głębokiego ubolewania godnym nazwał dalszy zarzut, jakoby rząd w ostatnich czasach w pośpiechu płacił nieodpowiednio wysokie ceny. Ponieważ z zarzutami temi wystąpił organ Ostmarkenvereinu „Die Ostmark“ przeto minister rozdrażniony niemi, oświadczył: „Zrzekam się chętnie rady i współpracownictwa takiego zarządu Towarzystwa, który występuje z podobnemi manifestacyami“.

Te właśnie ostatnie słowa wywołały w obozie hakatystycznym istną burzę, a w społeczeństwie polskiem nawet zdziwienie. Czyżby rząd zerwał z hakatą? Czyżby te słowa były wypowiedzeniem przyjaźni między rządem a zarządem hakaty? — Te pytania mimowoli cisnęły się każdemu na usta, tembardziej, że nie znano jeszcze dokładnego tekstu mowy p. Schorlemera, ani dalszego ciągu posiedzenia. Okazało się wkrótce, że z tych słów ministra nie można wcale wysnuwać jakichś różowych nadziei, a świadczy o tem najlepiej dalszy ciąg posiedzenia.

Po przemowie ministra mowca wolnokonserwatywny zarzucił komisyi kolonizacyjnej, że nie okazała należytej energii w sprawie osiedlania robotników niemieckich w Poznańskiem i oświadczył, że gdyby w swoim czasie rząd powiedział był większości, że wywłaszczenie ma być tylko ultima ratio na przyszłość, z pewnością by go Sejm nie był uchwalił.

Mowca niemiecko-konserwatywny wypowiadał obawy z powodu obecnej „miękkości“ polityki rządu wobec Polaków. Mowca narodowo-liberalny stwierdził, że w swoim czasie nie uważał prawa o wywłaszczeniu za „ultima ratio“, ale sądził, że chwila, w której należałoby zacząć wywłaszczać, już nadeszła.

Minister zabrał więc głos jeszcze raz i oświadczył, że absolutnie nie ma mowy o zaniechaniu polityki kolonizacyjnej. Co się tyczy ewentualnego stosowania prawa o wywłaszczeniu, to będą tu uwzględniane motywy rzeczowe, a nie polityczne. Celem rządu nie jest usuwanie żywiołu polskiego, lecz tylko utrzymywanie i wzmacnianie niemieckiego.

Tak się przedstawia przebieg tego posiedzenia, które w prasie hakatystycznej odrazu wywołało wrzawę i skłoniło hakatystów do uderzenia w wielki dzwon trwogi i alarmu przed zbliżającą się rzekomo z powrotem pokojową erą Capriviego, przed zerwaniem z programem Bismarcka i Bülowa.

W gruncie rzeczy cały ten alarm jest tylko wyrazem zawiedzionych nadziei hakatystów, którzy się poprostu nie mogą doczekać dnia, w którym wywłaszczenie wejdzie w życie. Minister bowiem nie powiedział nic nadzwyczajnego, oświadczenie jego trzeba uważać tylko za wyjście z niemożliwej sytuacyi.

Z podobnego punktu widzenia w mowie Schorlemera niema nic zgoła, coby upewniało do jakiegokolwiek optymizmu. Zaznaczam to wyraźnie, mimo że prasa berlińska wyraża dość zgodnie zdanie, że, sądząc z oświadczenia ministra, wywłaszczenie wogóle nie wejdzie w życie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nieporozumienie między obecnym zarządem „Ostmarkvereinu“ a ministrem rolnictwa ma charakter czysto osobisty. Różnice poglądów między rządem a hakatystami polegają na tem, że hakatystyczna czerń ludożercza pragnie czemprędzej widowisk gwałtu i znęcania się, rząd zaś zamierza jeszcze dłużej poigrać strachem i tem lepiej, tem pewniej, zadać cios upatrzonym przez siebie ofiarom. Przyczyną zwłoki rządu w zastosowaniu wywłaszczenia nie są bynajmniej jakieś humanitarne skrupuły, ani chęć zwrotu z bismarkowskich torów. Jest ona poprostu wynikiem stwierdzenia faktu, że obecna pora, ze względu na wydarzenia polityczne, nie nadaje się do ryzykowania rzeczy, które mogą mieć przebieg burzliwy. Rząd berliński pragnie sobie odłożyć takie zaostrzenie sprawy polskiej na odpowiednio wybrany moment w położeniu międzynarodowem.

Jak z dzisiejszych, porannych telegramów wiadomo, toczyła się wczoraj, w komisyi budżetowej Sejmu pruskiego, w dalszym ciągu dyskusya nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej. Przemówienie ministra rolnictwa, Schorlemera, nie przyniosło właściwie nic nowego i nie zmieniło stanowiska rządu w kwestyi wywłaszczenia. Rząd zastrzega sobie wolną rękę, atoli chwili obecnej nie uważa za właściwą i wskazaną przez konieczność do nabywania nowych obszarów ziemi w drodze przymusowego wywłaszczenia.

O polepszenie bytu urzędników.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 maja.

Prezydyum centralnego związku austryackich urzędników państwowych udało się wczoraj do barona Bienertha i ministra skarbu Meyera, którym przedłożyło życzenia urzędników, dotyczące ich obecnego niekorzystnego położenia materyalnego. Prezydyum domagało się, wobec ciągle wzrastającej drożyzny, zainicyowania przez rząd akcyi zapomogowej w ten sposób, aby nietylko natychmiast obsadzono wszystkie wolne stanowiska, lecz aby dokonano także szeregu nominacyj „ad personam“ w duchu projektowanej ustawy o awansie czasowym.

Następnie domagało się prezydyum związku przedłożenia parlamentowi, tuż po jego zebraniu się, ustawy regulującej dodatki aktywalne dla urzędników, w duchu uregulowanych niedawno czynszowych dodatków wojskowych.

Baron Bienerth przyznał, że urzędnicy są w trudnem położeniu, wyraził jednak przekonanie, że urzędnicy powinni mieć zupełne zaufanie do rządu. W końcu zapewnił baron Bienerth, że przedłoży sprawę Radzie ministrów i że potrzeba tu porozumienia z ministrem skarbu.

Minister skarbu Meyer oświadczył prezydyum związku, że przedłożono mu już szereg wniosków o nominacyach „ad personam“. Co się tyczy uregulowania dodatków aktywalnych, to byłoby to połączone z wielkiemi ofiarami finansowemi. Minister nie może więc dać odrazu stanowczej odpowiedzi; zresztą sprawa ta będzie przedłożona Radzie ministrów.

Rozwiązanie Wydziału krajowego Alzacyi i Lotaryngii.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Strasburg, 10 maja.

Wydział krajowy został wczoraj nagle, ku wielkiemu zdziwieniu, przez sekretarza stanu Zorna zamknięty.

Jak słychać, przyczyną zamknięcia Wydziału była obawa, że w komisyi Wydziału wybuchnie obstrukcya, ponieważ wiadomości o obradach berlińskich w sprawie konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii wywołały tu bardzo niekorzystne wrażenie.

Wprawdzie nadeszły tu wiadomości o kompromisie w sprawie konstytucyi, wieczorem jednak, w czasie obrad komisyi parlamentarnej dla konstytucyi Alzacyi i Lotaryngii, kompromisu tego nie dotrzymano, tak, że konstytucya alzacka jest znów zakwestyonowana.

Hiszpania i Francya w Maroku.

Po niedawnych, optymistycznie zabarwionych doniesieniach z Fezu, mamy obecnie seryę wiadomości pesymistycznych, które przedstawiają położenie w stolicy Maroka jako wprost krytyczne. Wiadomości te są prawdopodobnie przesadzone, jeżeli bowiem sułtan ma w Fezie 7.000 wojska, z czego 5.000 jest zdolnych do boju — to powstańcy musieliby rozporządzać stosunkowo bardzo znaczną siłą, ażeby mogli poważnie zagrozić obwarowanej stolicy. Zresztą od dnia 26 kwietnia znajduje się w Fezie na czele swojej mehalli major Bremond, który powstańców zdoła powstrzymać w należytej odległości. W każdym razie Fez potrafi powstańcom stawić czoło aż do chwili, gdy nadejdzie dalsza odsiecz pod wodzą pułkownika Brularda.

Oddziały pułkownika Brularda znajdują się w miejscowości Dar Dzari, albo w jej pobliżu i liczą około 5.000 ludzi, a mianowicie 3 bataliony piechoty, szwadron spahisów, dwie baterye górskie i polowe, razem 3.000 Francuzów, należących do legii cudzoziemskiej, albo pochodzących z Algieru. Do tego należy dodać 1.200 krajowców, mających nazwę „gumiers“, a pozostających pod wodzą majora francuskiego Simona, tudzież harkę w sile około 1000 ludzi pod wodzą El Araniego, gubernatora Casablanki. Inna kolumna zbiera się koło miejscowości El Kunitra i ma zasłaniać tyły oddziałów Brularda, zabezpieczając im drogi dowozu żywności i amunicyi. Nie jest to rzeczą łatwą w kraju, pozbawionym środków komunikacyi i dlatego pułkownik Brulard posuwa się tak powoli.

Od pewnego czasu obiegają uporczywe wiadomości, że obok Francyi zamyśla także Hiszpania przedsięwziąć w Maroku wyprawę wojenną na większą skalę. Co do hiszpańskich kroków wojennych istnieją dwie wersye. Wedle jednej wersyi ma Hiszpania zamiar zająć Tetuan, miasto leżące na południowy wschód od Ceuty nad morzem Śródziemnem. Tetuan jest jednem z najludniejszych miast sułtanatu marokańskiego i liczy 31.000 mieszkańców. Obcych znajduje się tam 950, z tego połowa Hiszpanów. Zajęcie Tetuanu byłoby przejściowem zarządzeniem i nie miałoby takiej doniosłości pod względem wojskowym, jak zajęcie Larraszu i pochód z Melilli.

Tą ewentualnością zajmuje się druga wersya. Larrasz, ważny port na zachodnim wybrzeżu Maroka, ma około 13.000 mieszkańców, pomiędzy którymi żyje 220 Europejczyków, z tego 120 Hiszpanów, a 50 Francuzów. Stąd wiedzie na El Ksar dobra droga do miejscowości Mekinez i do Fezu. Droga Larrasz-Fez ma ujście do dwóch szlaków komunikacyjnych, a mianowicie: Tanger-Fez i Ceuta-Fez. —

Pochód hiszpański z Larraszu na Elk Ksar przez Krainer Gharb dotarłby wreszcie do francuskiej linii operacyjnej Rabat-Fez, względnie Mehadia-Fez, a w ten sposób wyłoniłoby się współdziałanie Hiszpanii z Francyą w wykoniu tych zadań, które rząd francuski włożył na barki pułkownika Brularda. Podobnie miałaby się sprawa z pochodem wojsk hiszpańskich z Melilli.

Rząd hiszpański zaniepokoił się wiadomością, że oddziały francuskie z nad granicy algierskiej ruszyły ku rzece Maluja i zajęły miejscowości Taourirt i Debdu, gdyż Hiszpania tę część Maroka zalicza do sfery swoich wpływów i interesów. Rząd francuski odpowiedział natychmiast, że owe oddziały, stanowiące dywizyę generała Toutée, nie naruszą linii, odgraniczającej ową sferę interesów hiszpańskich na południe od „presidio“ Melilla i że generał Toutée nie ma zamiaru maszerować do Tazy. Pomimo to Hiszpania pragnie zabezpieczyć się na wszelki wypadek i ma wysłać wojsko z Melilli prawdopodobnie w kierunku Tazy.

Przedsięwzięcie to uważają znawcy spraw marokańskich za bardzo ryzykowne. Jeżeli pochód Toutée'go na Tazę do Fezu byłby niebezpiecznym i wymagałby większych sił, niż te, któremi obecnie rozporządza ów generał, gdyż plemiona wzdłuż tego szlaku są wielce wojownicze i stawiłyby silny opór — to stosunki na szlaku Melilla-Taza byłyby dla hiszpańskiego wojska nieporównanie gorsze, tutaj bowiem trzeba się przedzierać przez szeroki pas krainy, zamieszkałej przez plemię Rif. Pamiętnemi są jeszcze ofiary, które musiała ponieść Hiszpania, ażeby zapewnić sobie spokojne posiadanie kilku kopalń węgla w pobliżu Melilli. Gabinet hiszpański jest świadomy tych olbrzymich trudności i nie chce wywoływać „awantury“ marokańskiej, ale koła wojskowe domagają się wojskowej interwencyi ze strony hiszpańskiej. Te dwa prądy ścierają się obecnie w Madrycie i niepodobna przewidzieć, który z nich okaże się silniejszym.

Rząd niemiecki — jak to zaznaczyliśmy w sobotnim artykule wstępnym — widząc, że nie zdoła ani Hiszpanii, ani żadnego innego mocarstwa skłonić do wystąpienia przeciwko Francyi w sprawie marokańskiej, zachowuje obecnie z musu lojalne stanowisko wobec Paryża. Natomiast prasa niemiecka ze wzrastającą gwałtownością szczuje na Francyę, której przypisuje niewątpliwy zamiar okupacyi Maroka. Pozorem do tej okupacyi ma być coraz niepomyślniejsze położenie w Maroku i dlatego dzienniki niemieckie razem ze swoją wiedeńską satelitką „Neue Freie Presse“ dowodzą, że w Maroku wszystko idzie jak najlepiej i że Francuzi umyślnie rozpuszczają zupełnie fałszywe, a wielce alarmujące wiadomości, ażeby mieć pozór do zbrojnej interwencyi i zajęcia Maroka. Ta gra prasy niemieckiej jest tak widoczna, że nie czyni żadnego wrażenia i nie może nawet posłużyć gabinetowi berlińskiemu do zażądania od Francyi jakiejś rekompensaty za przykładną niemiecką lojalność.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 10 maja.

Jak z Przemyśla donoszą, uchwaloną tam już została kandydatura dra Ernesta Adama (narodowego demokraty) przeciw socyaliście drowi Liebermannowi. Jak wiadomo, narodowi demokraci forsowali kandydaturę dra Adama na drugi okręg we Lwowie, gdzie przeciw p. Breiterowi kandyduje p. Battaglia. Od zamiaru tego odstąpili, bo oto, jak donosi „Dziennik Polski“, odbyła się narada menerów stronnictwa, na której omawiano kwestyę stanowiska narodowej demokracyi w sprawie kandydatury p. Battaglii w drugim okręgu lwowskim. Większość zebranych oświadczyła że interes narodowy nakazuje poprzeć usilnie p. Battaglię w tym okręgu. Wprawdzie nie brakło opozycyi, ale mamy nadzieję — pisze „Dziennik Polski“ — że zdanie większości zadecyduje i że wobec niebezpieczeństwa, na jakie okręg ten jest narażony, wszystkie stronnictwa polskie poprą solidarnie kandydaturę p. Battaglii.

Z Podgórza.

Pod przewodnictwem dra Emilewicza zebrał się wczoraj w Podgórzu komitet wyborczy, który obradował nad jedyną zgłoszoną kandydaturą, dra Witolda Korytowskiego. Kontr-kandydat dra Korytowskiego, radca Windakiewicz (n. d.) z Wieliczki, zgłosił swą kandydaturę na ręce innego, bliżej nieznanego „komitetu obywatelskiego“.

Kandydaturę dra Korytowskiego poparli pp. burmistrz Maryewski, dr Aronsohn, Łuczko i i., poczem jednomyślnie ją uchwalono.

Kandydatury konserwatywne.

Z zastrzeżeniem, że zależne to jest jeszcze od uchwał Rady Narodowej, ogłasza „Czas“ następujące kandydatury konserwatystów:

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

89 (Ciąg dalszy.)

XII.

W pierwszych dniach sierpnia wrócił do Lubina Lisnowski — odświeżony fizycznie i duchowo. Zostawił tam gdzieś w Tatrach coś z owej nieśmiałości przybitego zależnością człowieka, a przywoził w rozszerzonej duszy iskry męskiej energii.

Nazajutrz była sobota — ostatni dzień jego urlopu.

Wcześnie wyszedłszy na miasto, skierował się najpierw ku willi pani Szmytkowskiej, zajrzał w jej okna i, chociaż nic podobnego nie oczekiwał, doznał pewnej przykrości, iż nie ujrzał nic, co mówiłoby mu o pannie Janinie. Ani kapelusz jej nie leżał pod lustrem w salonie, ani piesek jej bury nie wałęsał się przed domem.

Mieścina, lubo po przez gazę świeżych wspomnień widziana, przedstawiła mu się w żywych blaskach słońca dość sympatycznie, mianowicie dzięki temu, że wyczuwał w niej swój warstat redakcyjny, do którego przywykł, przylgnął. Nie było tu wcale pięknie dookoła, ale był to — jakby dom rodzicielski.

Wstąpił do księgarni, do redakcyi, powitał wszystkich, pogadał o „Piaście“, o Tatrach i Krakowie i miał wyjść, gdy księgarz Badyński przytrzymał go:

— Zapomniałem ci powiedzieć, że byli tu z policyi i pytali się o ciebie. Masz zapłacić owe trzy marki kary.

— Nie miałem czasu przed wyjazdem. Nie zdążyłem wydać wszystkich marek; zostało się kilka. Zaraz zapłacę tym...

Udał się niezwłocznie do cyrkułu.

Gdy wszedł do obszernej izby o nagich, biało tynkowanych ścianach, urzędniczyna o twarzy jakby wyblakłej spojrzał nań wielkiemi oczyma z odcieniem zdumienia. Wysłuchawszy redaktora, nie przyjął od niego pieniędzy, lecz wskazał mu drzwi do przyległego pokoju.

Jednakże w kancelaryi inspektora nie było nikogo. Pan Tadeusz czekał, oglądał tanie biurko z pięknie rozmieszczonemi papierami, nie śmiejąc zająć krzesła w tym przybytku.

Upłynęło tak kilka minut. Nareszcie wszedł ten sam urzędnik z księgą i tu dopiero odebrał od niego „karę“, zanotował w książce i, nie spiesząc się, wypisywał mu pokwitowanie.

Na to drzwi rozwarły się z odmachem i wkroczył elastycznie, z zacięciem tancmajstra, inspektor policyjny, znany panu Tadeuszowi z nocnego spotkania. Miał w ręku jakoś czerwonawy arkusz papieru, a na fryzyerskiem obliczu wdzięczny uśmiech.

W mgnieniu oka kładąc rękę na ramieniu Lisnowskiego począł z podoficerską godnością:

— Ich arretiere Sie...

Jakiś głaz runął raptem na ciemię Lisnowskiego, ogarnęła go ciemność straszna, śmiertelna.

Zbladł, zsiniał, ramiona i ręce zadrgały, niby w przedzgonnym skurczu i stracił świadomość wszystkiego, okrom grozy. Wpadł w zasadzkę, w grobowo-ciemną otchłań i — kończyło się wszystko, wszystko.

Inspektor czytał coś i czytał. Słowa grzmiały wokoło głuchych uszu redaktora, który nie rozumiał nic, nie pojmował nic — nie żył.

Ale pod koniec tyrady padło: „... als fluchtverdaechtig“ i wkradło się w dymny tuman, kotłujący w zaczadzonej, mrocznej jak pieczara, głowie redaktora.

„Fluchtvertaechtig“... Podejrzany o chęć ucieczki. Przed czem? Przed kim? Dokąd?...

Febrycznie drżącą ręką Lisnowski dotknął czoła, pogładził włosy i patrzał szklanym, obłąkanym wzrokiem — w nicość.

Wkrótce kroczył blady jak chusta przez ulice miasta, a w trop za nim postępował sam pan inspektor, eskortując polskiego agitatora z szczerą przyjemnością — do więzienia.

Przymglony wzrok Lisnowskiego błąkał się po murach, spływał trwożliwie po ludziach, uciekał od nich i fruwał niby nietoperz.

— Boże! Gdyby mnie teraz spotkała panna Janina!.. Nie mógłbym odezwać się do niej! Boże, co-by ona pomyślała! Jak ona to przyjmie?...

Modlił się w załzawionej duszy, by jej nie nie spotkać. Wszystko — tylko jej nie spotkać!

Ogromny wstyd leżał na nim stupudowym ciężarem i rozpacz jęczała w nim, wyła jak stado hyjen głodnych.

Wstyd?... Wyczuwał w tej chwili najistotniejszy rdzeń duszy zbiorowej, w której obliczu był bądź co bądź — więźniem, a więc przestępcą.

Gmach więzienny ukrywał się chytrze po za plecami zgrzybiałego domostwa przy jednej z głównych ulic miasta.

Stawiono Lisnowskiego przed pisarzem więziennym. Elegancki inspektor pożegnał go długiem spojrzeniem i pan Tadeusz stał jak słup — wpół martwy. Byłby stał tak do końca świata.

Znieczulenie ogromne padło na rozprzężone, omdlałe nerwy i przywaliło wiekiem kamiennem wrzątek rozpaczy, syczący na dnie.

Głos pisarza zdał się nadchodzić z oddali.

Agitator obiegł bezmyślnem okiem ściany nędznie wytynkowane i wykrztusił:

— To z powodu procesu wiszącego nademną?

— Tak jest. Słyszał pan to z ust inspektora.

— Ależ ja nie miałem wcale zamiaru ucieczki!

Pisarz wzruszył ramionami.

— Nie wiem... Tak to wyglądało...

— Jak to?! Wręcz przeciwnie. Byłem zagranicą, w Galicyi, w Austryi. Gdybym pragnął uchylić się przed procesem, uciec, byłbym poprostu został tam, gdzie byłem. Ponieważ wróciłem, więc złożyłem najwymowniejszy pod słońcem dowód na to, że...

— Może pan założyć rekurs do trybunału bydgoskiego.

— To zaraz go napiszę.

Pisarz usadził go przy bocznym stoliku i położył przed nim żółtawy arkusz papieru, górą ostemplowany.

Redaktor wsparł głowę na ręku. Zdał się za słabym, by podnieść pióro.

— Czy pan sądzi — zagadnął pisarza — że sąd uwzględni mój rekurs, wypuści mnie na wolność?

Pisarz przybrał powątpiewającą minę i bąknął:

— Może za kaucyą.

Lisnowski podrapał się za uchem, zastanowił i począł pisać.

Potem w półśnie mrocznym przechodził przez dziedziniec, krąglakami brukowany. Kamienie poobrastane były trawą, jakby omszałe. Potem ujrzał wschody wydeptane wśród ścian odrapanych, porysowanych, potem korytarz ponury, jakby miazmami zgnilizny nasiąkły.

Z obu stron jego majaczyły w odstępach ciemne, podłużne plamy — drzwi cel więziennych.

Klucze, dzwoniące nieustannie za więźniem, zadźwięczały hałaśliwie, jakby dzwonki mszalne w kościele, zwiastujące podniesienie.

Opancerzone drzwi celi zawaliły się z tępym hukiem i agitator stał w mdłem, sklepowem oświetleniu klatki, w ciszy sarkofagu, w trumnie dla żywych. (C. d. n.)

Okręgi miejskie.

Nr 19 Bochnia-Wieliczka i t. d. dr Witold Korytowski;
Nr 21 Rzeszów-Ropczyce dr Leon Biliński;
Nr 23 Mielec-Kolbuszowa i t. d. dr Ignacy Rosner;
Nr 24 Jasło-Gorlice i t. d. dr Leopold Wład. Jaworski;
Nr 29 Brzeżany-Baranówka i t. d. dr Wacław Zaleski;
Nr 30 Żółkiew-Rawa i t. d. dr Ignacy Steinhaus;
Nr 34 Rozdoł-Żydaczów i t. d. dr Alfred Halban;

Okręgi wiejskie.

Nr 36 Biała-Oświęcim i t. d. St. Poniński;
Nr 41 Bochnia-Brzesko-Niepołomice itd. Jan bar. Götz.
Nr 38 Maków-Jordanów i t. d. Cezar Haller;
Nr 42 Tarnów dr Ant. Matakiewicz;
Nr 47 Łańcut-Przeworsk ks. Andrzej Lubomirski;
Nr 51 Sanok-Rymanów Stan. Starowieyski;
Nr 60 Buczacz-Monasterzyska Stan. Serwatowski;
Nr 61 Przemyśl-Dubiecko itd. dr Wł. Czaykowski;
Nr 68 Kozowa-Tarnopol Ign. Sochanik;
Nr 69 Trembowla hr. Jan Baworowski;
Nr 70 Skałat-Podwołoczyska hr. Ad. Gołuchowski.

Nadto wymienia „Czas" kandydaturę p. Abrahamowicza na okręg wiejski lwowski.

(Koresp. „N. Reformy".)

Nowy Sącz, 9 maja.

Nauczycielski komitet, złożony z 14 członków, zaprosił wszystkich nauczycieli nowosądeckich na zgromadzenie, celem omówienia kandydatury na posła do parlamentu. Po bardzo obszernej dyskusyi uznano za konieczne wziąć udział w ogólnem zgromadzeniu inteligencyi i dr Germanowi, jako jedynemu kandydatowi przedłożyć postulaty nauczycielskie w myśl żądań krajowego Związku nauczycieli ludowych. Zgromadzeniu przewodniczył dyrektor szkoły wydziałowej p. Józef Konarski, sekretarzował p. Jan Nowak, referował dyrektor p. T. Bochenek.

Z dniem 4 maja wyłożono listę wyborczą do publicznego przeglądnięcia.

Sucha, 9 maja.

Komitet przedwyborczy w Suchej uchwalił popierać kandydaturę dotychczasowego posła p. Edwarda Krupki. (Jest to czysto lokalna kandydatura. Przyp. Red.).

Milówka, 9 maja.

W Rajczy odbyło się onegdaj zgromadzenie, na którem uchwalono w okręgu Sucha—Żywiec popierać kandydaturę p. St. Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu.

Dębica, 9 maja.

Miejski komitet wyborczy, składający się z Rady miejskiej i 70 kooptowanych obywateli, odbył pierwsze swe posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza p. Jaklińskiego w dniu dzisiejszym i powziął następujące uchwały: 1) Wybiera się komitet ściślejszy z 10 osób pod przewodnictwem burmistrza. 2) Jako ostateczny termin zgłoszenia kandydatury, oznaczono dzień 15 maja. Uchwały zapadły jednomyślnie.

Mielec, 9 maja.

Sytuacya wyborcza poczyna się u nas nieco klarować. Grono kandydatów uległo pewnym metamorfozom: niektórzy kandydaci cofnęli się, natomiast przybyli nowi. I tak z poprzednio zgłoszonych nie kandydują dr Nowaczyński, adwokat z Mielca, i dr Holzer, adwokat z Rzeszowa, z wyłonionych zaś w ostatniej chwili kandydatur największe zainteresowanie, a nawet sensacyę, budzi kandydatura ks. Pastora. Ks. Pastor jest obecnie proboszczem w Leżajsku, dokąd — jak wieść niesie — został przeniesiony pod warunkiem, że więcej o mandat poselski ubiegać się nie będzie. Ks. Pastor podobno warunek spełnić przyrzekł, lecz gdy odezwała się pobudka wyborcza — nie wytrzymał i wkroczył w bojowe szranki.

Przez kilka tygodni rozgrywała się w Mielcu ciekawa batalia: oto utworzyły się aż trzy komitety wyborcze, dwa mieszczańskie i jeden starościński, z których każdy gwałtownie aspirował do tego, aby kandydaci wyłącznie na jego ręce zgłaszali swe kandydatury. Ostatecznie drugi komitet mieszczański połknął pierwszy, a wzmocniony na siłach tą strawą, porozumiał się z komitetem magistracko-starościńskim i obecnie zgromadzenia przedwyborcze odbywają się już całkiem sielankowo, a przy stole prezydyalnym zasiada... 6 mężów.

Wczoraj z inicyatywy owych połączonych komitetów odbyło się w sali Kasy zaliczkowej zgromadzenie przedwyborcze przy olbrzymim udziale wyborców. Zjawili się wszyscy kandydaci: dr Ignacy Rosner, radca dworu w ministerstwie dla Galicyi, ks. Pastor i prof. Chciuk. Mowy kandydackie zostały na ogół życzliwie przyjęte. Wesołość wzbudziło oświadczenie ks. Pastora, który dowodził, że dr Rosner nie powinien kandydować, bo tak wzorowy urzędnik nie da się łatwo zastąpić w ministerstwie dla Galicyi. Prof. Chciuk zdeklarował się jako obrońca interesów drobnych przemysłowców i rękodzielników, którzy zgromadzeni w pokaźnej liczbie na sali przerywali mowę swego kandydata częstemi oklaskami. Prof. Chciuk mógłby przy swych osobistych sympatyach liczyć na znaczne poparcie także ze sfer pozamieszczańskich, gdyby nie kandydował na program narodowo-demokratyczny, który u nas jest całkiem niepopularny.

Z wygłoszeniem mów kandydackich skończyły się spokój i powaga obrad. Do głosu zgłaszało się równocześnie kilkunastu mowców, powstał nieopisany zgiełk i hałas, to też przewodniczący rozwiązał zgromadzenie.

W okręgu wiejskim mieleckim szanse ważą się między radcą dworu Kędziorem, a b. posłem Krempą. Obaj agitują za sobą energicznie, to też roznamiętnienie stronników jednego i drugiego kandydata dochodzi do niebywałych granic. Więcej uświadomione sfery włościańskie są niepodzielnie za posłem sejmowym Kędziorem, który jako dyrektor Biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym położył olbrzymie dla powiatu mieleckiego zasługi. P. Krempa, czując ogromną przewagę swego rywala, nie zasypia sprawy i jedna sobie sympatye ciemnych mas czapką i... papką (w postaci bardzo płynnej). Zjazd delegatów, który zbiera się w Mielcu 11 b. m., rozstrzygnie, który z tych kandydatów będzie oficyalnym kandydatem partyi ludowej.

W Ks. Cieszyńskiem.

Cieszyn, 9 maja.

W miarę zbliżających się wyborow zwoływane są coraz częściej zgromadzenia przez kandydatów obozu narodowego, a po części także socyalistycznego.

W okręgu bielskim na szeregu zgromadzeń, urządzonych przez ks. Londzina, jako też na zgromadzeniu mężów zaufania powiatu bielskiego w Skoczowie, uchwalono popierać jak najusilniej kandydaturę ks. Londzina, byłego posła z tego okręgu wyborczego. Na podstawie dotychczasowego stanu rzeczy można śmiało twierdzić, że ks. Londzin z pewnością uzyska mandat z tego powiatu. Akcya „Ślązakowców" (renegatów) i socyalistów nie zarysowała się dotąd. Zapewne toczy się cicha agitacya, która dopiero w ostatniej chwili wybuchnie z żywiołową siłą.

W okręgu cieszyńskim agitacya, prowadzona ze strony narodowej i socyalistycznej, zatacza coraz szersze kręgi. Kandydat narodowy ks. Michejda, który przepadł podczas ostatnich wyborów przeciw socyaliście drowi Kunickiemu, stanął znowu do walki wyborczej z tym samym przeciwnikiem. Wyniku wyboru nie można jeszcze przewidzieć, gdyż liczne zgromadzenia wyborcze, urządzane przez obu kandydatów, nie dają stanowczej rękojmi szans ani dla jednego ani dla drugiego. To jedno jest pewnem, że skutkiem kompromisu stronnictw narodowych szanse dra Michejdy są obecnie lepsze, niż podczas poprzednich wyborów, gdy głosy narodowe rozbiły się.

Spodziewanej kandydatury ze strony „Ślązakowców" dotychczas nie ogłoszono, będzie to jednak raczej policzeniem głosów, oddanych przez ludzi, którzy chcą nosić na sobie piętno niemieckich służalców, a nie wybór posła.

Obchody 3 Maja w kraju.

Zbyteczną już jest rzeczą stwierdzać, że obchody z powodu ogłoszenia konstytucyi 3 Maja są w kraju oddawna już stałą doroczną uroczystością społeczno-polityczną. Nie ma już miasta ani miasteczka, w którem nie święconoby tej rocznicy w miarę rozporządzalnych środków, a ludność włościańska bądź spieszy z bliższej i dalszej okolicy do miast, ażeby wziąć udział we wzniosłem święcie narodowem, bądź urządza po wsiach obchody, które — stwierdzamy to z dumą i radością — są z roku na rok liczniejsze. Pamiątka konstytucyi 3 Maja łączy wszystkie stany, wskazując im drogę, wiodącą do odrodzenia narodu i odbudowania ojczyzny.

Podobnie było i tego roku, jak świadczą korespondencye, które otrzymujemy. Tworzymy z nich, o ile możności, osobny dział obchodów obchodów 3 Maja w kraju, kronikę dorocznego święta narodowego. Oto dalsza wiązanka wiadomości:

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Szczakowa, 4 maja.

W dniu 3 maja miasto nasze ozdobione było chorągwiami o barwach narodowych, a na szybach okien widniały nalepki Towarzystwa szkoły ludowej. O godzinie 6 rano orkiestry fabryczne odegrały pobudkę, a o godzinie 10 przed południem z boiska sokolego ruszył do kościoła pochód, złożony z kilku tysięcy osób. Na czele szli sokoli miejscowi, zamiejscowi i z poza kordonu. W kościele odprawił nabożeństwo i wygłosił podniosłe kazanie ks. rektor Bachoiz. Z kościoła ruszył pochód pod pomnik grunwaldzki, gdzie przemówił dr Wróbel, następnie przeszedł ulicami miasta i rozwiązał się na boisku.

Po południu z okazyi pierwszej rocznicy założenia „Sokoła" odbyły się ćwiczenia, które wypadły bardzo dobrze. Wieczorem w sali „Sokoła", przepełnionej publicznością, odbył się uroczysty wieczór z doborowym programem muzykalno-wokalnym. Prezes „Sokoła" mówił o konstytucyi 3 Maja i o idei sokolej, poczem śpiewał p. Tukatsch z Krakowa, zbierając sowite oklaski. Po deklamacyi p. Bernasa odegrano Staszczyka „Kościuszkę w Petersburgu". Amatorowie wywiązali się dobrze ze swoich ról, zwłaszcza pp. Gałuszka i Marszalik.

Rzeszów, 8 maja.

Staraniem komitetu połączonych towarzystw tutejszych urządzony został obchód rocznicy konstytucyi 3 maja. Po nabożeństwie w kościele farnym, rozwinął się pochód, w którym wzięli udział uczniowie szkół ludowych i wydziałowych, gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego, członkowie Sokoła, straż ogniowa z orkiestrą, członkowie T. S. L., delegaci czytelń T. S. L. z okolicy, członkowie „Gwiazdy", „Przyjaźni" i t. d. Przed pomnikiem Kościuszki przemówił prof. Pęckowski, na czem zakończono uroczystość. — Przez cały dzień zbierały panie składki na dar narodowy dla T. S. L.

Biała, 8 maja.

Uroczysty obchód konstytucyi 3 Maja odbył się w mieście naszem wczoraj staraniem tutejszych towarzystw polskich. W tym roku po raz pierwszy na szybach okien w polskich budynkach publicznych i polskich mieszkaniach prywatnych pojawiły się nalepki T. S. L. Do tej pory nie czyniono tego z obawy przed demonstracyami Niemców, którzy jednakże zachowali się spokojnie.

O godzinie 9½ rano z przed budynku T. S. L. ruszył pochód do kościoła parafialnego. Szowinistyczny organ niemiecki „Ostschlesische Deutsche Zeitung" zapowiedział demonstracye Niemców, zawiódł się jednakże, gdyż Niemcy nigdzie nie zakłócili spokoju. W pochodzie uczestniczyli: uczniowie szkół polskich, Sokoli i Sokolice z Białej i Bielska, straże pożarne z Witkowic, Dziedzic i Czechowic, a wreszcie rzesze rękodzielników, robotników i rolników. Inteligencya niestety nie dopisała, brakowało nawet przedstawicieli niektórych towarzystw polskich. W kościele odbyło się nabożeństwo pamiątkowe. Kazanie, które miał wygłosić ks. prof. Bystrzonowski z Krakowa, zostało w ostatniej chwili odwołane z powodu zasłabnięcia kaznodziei. Z kościoła powrócił pochód na dziedziniec seminaryum T. S. L., gdzie odbyła się dalsza część obchodu, złożona z przemówień i produkcyj chóru i orkiestry Sokoła. Przemawiał prof. Podgórski, prezes miejscowego Koła T. S. L., tudzież prof. Matuszewski. Wieczorem w sali Czytelni polskiej odbył się wieczorek. Program wypełniły produkcye chóru i orkiestry Sokoła, tudzież sceny z „Dziadów", odegrane przez uczniów seminaryum Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Cieszyn, 8 maja.

W niedzielę dnia 7 maja obchodziły połączone towarzystwa narodowe rocznicę konstytucyi 3 Maja uroczystym wieczorkiem w sali Domu Narodowego. Słowo wstępne wygłosił profesor Zych z siłą, która uczyniła wielkie wrażenie. Na program złożyły się śpiewy chóru mieszanego pod batutą p. Marka, deklamacya p. Eckertowej, prolog z „Dyktatora" Żuławskiego i odczyt z obrazami świetlnemi p. Baygera ze Lwowa. Całość wypadła bardzo dobrze.

W tutejszej szkole polskiej obchód odbył się dnia 3 b. m. pod postacią poranku dla młodzieży szkolnej.

Kronika.

Kraków, 10 maja.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem uchwalono wnioski komisyi archiwalnej w sprawie wydawnictwa „Pomniki prawa publicznego Rzeczypospolitej krakowskiej za lata 1815—1819", wnioski sekcyi ekonomicznej i szkolnej w sprawie kosztów budowy jednopiętrowego budynku szkolnego w Ludwinowie, w kwocie 52 tysiące koron, oraz kosztów do budowy I piętra w budynku szkolnym w Czarnej Wsi, w kwocie 62 tysiący koron, dalej wnioski sekcyi szkolnej w sprawie przyznania subwencyi na urządzenie wystawy architektonicznej w Krakowie. Następnie przyjęto sprawozdanie o rewizyi głównej kasy miejskiej, odbytej w dniu 9 i 10 marca b. r.; w końcu uchwalono sposób pokrycia wydatków na wybory do Rady państwa.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Dnia 5 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie sekcyi dla spraw seminaryów nauczycielskich, zawiązanej w łonie Koła. Posiedzenie zagaił prezes Koła radca Wolff — wskazując na doniosłość powstania sekcyi, która ma się zająć specyalnie sprawami seminaryów nauczycielskich. Sekcya ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym radcę profesora Macieja Kołczykiewicza, zastępcą przewodniczącego p. Maryę Teisseyre, sekretarzem profesora Antoniego Mikulskiego. Następnie profesor Mikulski omówił obszernie sprawy, poruszone na odbytym w kwietniu b. r. zjeździe nauczycieli seminaryów w Wiedniu. Referat ten wywołał żywą dyskusyę obecnych. Pod koniec posiedzenia postawił prof. Mikulski wniosek przyjęty z aplauzem przez obecnych, aby Zarząd Koła zwrócił się przez Zarząd Główny T. N. S. W. do Rady szkolnej z prośbą, o urządzenie w najbliższym roku szkolnym obowiązkowego kursu dla nauczycieli seminaryów, na którymby im podano, oprócz wykładów fachowych, wiadomości o najnowszym ruchu pedagogicznym za granicą.

Z teatru miejskiego. W niezwykłem, uroczystem ze względu na pożegnalny występ Wolskiej przedstawieniu „Pani Kasztelanowej" Korzeniowskiego obok czcigodnej jubilatki będą mieli zaszczyt brać udział pp. Jarszewska, Sosnowska, Kosiński i Jednowski. Dla uzupełnienia wieczoru dana będzie wesoła, pełna wdzięku dwuaktowa komedya Korzeniowskiego „Okrężne", w której wystąpią pp. Janiczówna, Krysińska, Morozowiczówna, Modrzejewska, Kopczewska, Siemaszko, Stanisławski, Szymborski, Stępowski, Brandt, Miarczyński, Puchalski.

Kierownik działu dekoracyjnego w teatrze krakowskim, p. Jan Spitziar, wyjechał z ramienia dyrekcyi w podróż artystyczną do ważniejszych teatrów europejskich, a zwłaszcza do Berlina, Drezna, Lipska, Hali, Hamburga i w. i., gdzie badać będzie najnowsze zdobycze w dziedzinie urządzeń technicznych sceny nowoczesnej. Podróż p. Spitziara ma ponadto i ten konkretny cel, że niektóre z tych urządzeń w Krakowie, dotyczas nieznane, będą w miarę możności zastosowane do naszej sceny już w sezonie przyszłym.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Kwasieborski, rodem z Podgórzyc w Królestwie Polskiem otrzymał w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Z Towarzystwa technicznego w Krakowie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W Nr. 10 z dnia 15 kwietnia czasopisma „Przemysł ceramiczny" zmuszoną została redakcya tegoż umieścić na podstawie § 19 ustawy prasowej sprostowanie w sprawie artykułu swego z dnia 15 lutego b. r. pod tytułem: „Próba rozbicia związku" ogłoszonego. Po tem sprostowaniu umieściła redakcya następującą uwagę: „Czyniąc zadość ustawie zamieszczamy powyższe sprostowanie, które jednak faktu przez nas poruszonego wcale nie sprostowało. Z uwagami wstrzymamy się jednak aż do wyroku sądu Towarzystwa technicznego, przed który obecnie p. Rolle za te i inne swe sprawki pociągnięty został".

Krakowskie Towarzystwo techniczne stwierdza niniejszem, na podstawie konkretnych faktów, że ta uwaga mija się zupełnie z prawdą, gdyż przed sąd Towarzystwa, który w ogólności od czasu istnienia Towarzystwa pierwszy raz do funkcyowania powołanym został, postawionym jest p. Roman Z. Ciesielski, odpowiedzialny redaktor „Przemysłu ceramicznego", a nie p. Karol Rolle.

Sekcya pedologiczna „Ogniska nauczycielskiego". Dnia 6 b. m. odbyło się drugie z kolei zebranie nowoutworzonej sekcyi pedologicznej „Ogniska" w Krakowie. W skład wydziału weszli: przewodniczący: Dr Henryk Kanarek, sekretarki: Zofia Szybalska i Marya Majewicz, skarbnik: Roman Sowa, bibliotekarz: Sałustowicz. Uchwalono: 1) Założenie biblioteki i czytelni pedagogicznej; 2) utworzenie dodatku miesięcznego do „Głosu nauczycielskiego lud." o charakterze pedologicznym; 3) wniesienie petycyi do Rady miejskiej i do Rady szkolnej krajowej o subwencyę na wyjazd kilku przedstawicieli grona na kongres międzynarodowy pedologiczny, mający się odbyć b. r. w sierpniu w Brukseli i na kursa pedologiczne. Dr Kanarek w referacie swym dał jasny przegląd metod badania inteligencyi; w dyskusyi przedstawił dr Bujakowski nową rosyjską metodę Rossolimowa. Wśród licznie zebranego na sali nauczycielstwa zainteresowanie panowało wielkie, dyskusya ożywiona rokowała pomyślny rozwój prasy pedologicznej w sekcyi.

W sprawie oświaty na kresach. Koło T. S. L. imienia Władysława Jagiełły w Krakowie, pragnąc zorganizować doroczną majówkę dla dzieci ze szkoły T. S. L., których liczba wzrosła w roku bieżącym do 650 i wycieczkę włościańską do Krakowa, a nadto zamierzając zaopatrzyć w biblioteki najbardziej zagrożone gminy powiatu bialskiego i bielskiego, zwraca się do rodaków, rozumiejących ważność pracy oświatowej na kresach, do Rad powiatowych i gminnych, do wszelkich patryotycznych instytucyj i stowarzyszeń z prośbą o przysyłanie choćby drobnych datków na te ważne cele narodowe.

Ciekawe odkrycie. Przy ulicy Zwierzynieckiej l. 13 burzą stary dom. P. dr Stanisław Eliasz Radzikowski, gorliwy badacz i zbieracz starożytności, znalazł tam pod krokwią na strychu pałasz polski kawaleryjski z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pałasz ten razem z pochwą, zupełnie dobrze zachowany, był owinięty słomą, a ta obwiązana drutem. Rdza pokryła go tylko na powierzchni. Brzeszczot z wybornej stali. Sądząc z tego, że pałasz ten widocznie był ukryty przed rewizyą, wnosić należy, że pałasz ten był użyty za powstania Kościuszkowskiego w r. 1794. Najpewniej ukryto ten pałasz przed rewizyą Prusaków, którzy ją zarządzili w lipcu r. 1794.

Dodać należy, że na godle domu tego jest wyrzeźbiony Giewont, który ma tak charakterystyczne kształty, z wyraźną szczerbą, — a ponad Giewontem wymodelowane są obłoki spiętrzone wiatrem halnym. W domu tym są drzwi żelazne, roboty podobnej jak drzwi w Krzysztoforach, belki modrzewiowe mierzące 15 łokci, zupełnie zdrowe, kafle rokokowe itd. Dom ten w większej części już zburzony, za kilka dni zniknie. Drzwi i inne przedmioty będą przeniesione, staraniem p. dra Stanisława Eljasza Radzikowskiego, do zbiorów Muzeum przy Archiwum akt dawnych miasta Krakowa.

Z sali sądowej (O zbrodnię skrytobójczego morderstwa). Dziś rozpoczęła się przed ławą przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Karolinie Adamczykowej, pochodzącej z Niwki w powiecie tarnowskim, oskarżonej o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, jakiej dokonała na osobie męża, Franciszka w dniu 11 lutego br. Współobwinionym jest także 24 letni Jan Dulian, włościanin z tej samej miejscowości, kochanek Adamczykowej. Przed 14 laty ożenił się Franciszek Adamczyk, gospodarz zamożny i pracowity, z obwinioną. Przez szereg pierwszych lat małżeństwa panowała w domu zgoda; dopiero kiedy Adamczyk począł wyjeżdżać kilkakrotnie do Prus i Ameryki na zarobek, Adamczykowa przestała być mu wierną i nawiązała stosunki miłosne z sąsiadem, Janem Dulianem. Gdy się mąż o tem dowiedział, powrócił do wsi rodzinnej i usiłował przywrócić dawny stan rzeczy. Jednakże Adamczykowa nie chciała się wyrzec kochanka, z którym postanowili usunąć niewygodnego męża ze świata. Najpierw zamierzano go otruć, lecz planu nie przeprowadzono; dopiero w kilka tygodni później wiarołomna żona wykonała morderstwo, zakupiwszy w Tarnowie rewolwer, z którego dała dwa śmiertelne strzały w głowę męża.

Rozprawie przewodniczy radca sądu dr Jasiewicz, bronią obwinionych adwokaci dr Bardel i dr Lewartowski, oskarża prokurator dr Lang. Rozprawa potrwa trzy dni, wezwano do rozprawy 19 świadków.

Z powodu sprzeniewierzeń w składzie piwa p. Rippera. W numerze porannym pisma naszego z dnia 6 b. m. w artykuliku p. t. „Z sali sądowej", zamieszczonym w kronice, a dającym przebieg procesu przeciwko Wawrzyńcowi Sabatowiczowi, magazynierowi składu piwa p. Rippera, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i kradzieży na szkodę p. Rippera, było między innemi zanotowane, że od oskarżonego pobierali piwo w sposób bezprawny właściciele handlów i piwiarń: Ozyasz Federgrün i Franciszek Janczyk.

Otóż co do tego szczegółu otrzymujemy wyjaśnienie, że p. Ozyasz Federgrün, stały odbiorca p. Rippera od lat 20, jak to rozprawa wykazała, pobierał piwo u wymienionej firmy tylko za czekami i nigdy bez otrzymania czeku nikomu, a zwłaszcza Sabatowiczowi nie płacił, a więc w nadużyciach nie uczestniczył.

Również p. Franciszek Janczyk wyjaśnia nam, że piwo odbierał tylko za gotówkę i w żadnych nadużyciach nie brał udziału.

Podejrzany o szpiegostwo. Wczoraj odstawiono do krakowskiego sądu karnego niejakiego Wincentego Opiekuńskiego, który jest podejrzany o szpiegostwo wojskowe na rzecz Prus. Przed kilku dniami został on przytrzymany przez żandarmeryę w okolicy pomiędzy Dąbiem a Piaskami Wielkimi, gdzie od dłuższego czasu Opiekuński wałęsał się około urządzeń fortecznych w celach wywiadowczych. Jak na miejscu natychmiast zdołano stwierdzić, Opiekuński wypytywał się okolicznych mieszkańców i przechodniów o szczegóły w tym kierunku. W sprawie tej przeprowadziła krakowska policya ścisłe dochodzenia, które spowodowały odstawienie Opiekuńskiego do sądu, gdzie stanie, jako oskarżony o szpiegostwo. Opiekuński jest poddanym pruskim.

Samobójstwo. Jak już donieśliśmy w porannem wydaniu naszego pisma, znaleziono w jednym z tutejszych hoteli zwłoki agenta handlowego Józefa Reinischa, który poderżnął sobie gardło brzytwą. Skutkiem silnego upływu krwi, śmierć nastąpiła w niedługi czas po zamachu. Przy samobójcy znaleziono korespondencyę, z której wynika, że denat pozostawał w ścisłych stosunkach z zarządem kopalni nafty w Potoku.

Śmierć skutkiem wypadku kolejowego. Jak wczoraj donieśliśmy, potrącił pociąg ciężarowy, jadący z Podgórza do Krakowa, staruszkę Skowronkową, która, z powodu przytępionego słuchu, nie zauważyła nadjeżdżającego pociągu. Skutkiem potrącenia doznała Skowronkowa złamania żeber i cięższych obrażeń. Przewieziona do szpitala św. Łazarza, zmarła dzisiejszej nocy.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamało się kilku złodziei do sklepu korzennego Goldfingera przy ul. Wrzesińskiej pod l. 8 i skradli tam wiele towarów i nieco gotówki. Dotychczas przytrzymano jednego z tej szajki, Stefana Mleczkę, który uciekając przed pościgiem, porzucił pęk wytrychów.

Czyja własność? W komisaryacie policyjnym na Półwsiu Zwierzynieckiem złożono onegdaj większą ilość dobrych marek pocztowych, znalezionych na ulicy. Właściciel po udowodnieniu własności może je sobie odebrać w wymienionym komisaryacie policyjnym.

Pożar w Płaszowie. Dziś nad ranem około g. 4 wybuchł większy pożar w Płaszowie, gdzie ogień ogarnął wszystkie zabudowania gospodarskie rolnika Jana Rypały. Na miejsce pożaru wyjechała, zawezwana telefonicznie z Podgórza, krakowska straż pożarna pod kierownictwem brandmistrza Obidowicza. Mimo energicznej akcyi ratunkowej, którą utrudniał wielce brak ludzi, spłonęły wszystkie zabudowania doszczętnie. Szkoda wynosi około 10.000 koron; domy były tylko w części ubezpieczone. W akcyi ratunkowej wzięła również udział płaszowska ochotnicza straż pożarna.

Z Sokoła podgórskiego. Ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja, wystawiono na scenie Sokoła, przy zapełnionej szczelnie sali, trzy razy z rzędu, 7, 8 i 9 b. m., sztukę Władysława Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami". Sztuka ta, dzięki niezmordowanej, intenzywnej pracy reżysera druha Kleina, wypadła pod względem artystycznym zupełnie zadowalniająco. Koło dramatyczne Sokoła rozporządza dobrze zgranemi siłami amatorskiemi, nic więc dziwnego, że publiczność przybyła gromadnie na przedstawienie i oklaskiwała gorąco poszczególnych artystów. Gra wszystkich dostrajała się do wysokiego poziomu artystycznego, rzadko spotykanego na prowincyi. Role pań zdradzały wykonanie wzorowe. Pysznie rozwinęły swoje kreacye pp. Moskalowa i Kisielewska. P. Kleinowa i Dobrowolska, oraz Kasprzykówna i Kaczkowska pięknie akcentowały dramatyczne momenta. Z panów na pierwszy plan wybił się zrozumieniem roli i prawdziwym chłopskim temperamentem p. Ochalski (Głowacki). Sekundowali mu pp. Hałatek (Kościuszko), Klein, Jan Szuro, Kapałka, Pięta, Kaczkowski, Kisielewski, Moskal, Kowalski, Rzymek, Góra. Doskonałym lirnikiem był p. Janusz. Umiejętnie i z werwą odtworzone były charakterystyczne typy Rosyan, wśród których pięknem odtańczeniem kozaka wyszczególnił się p. Hanka. Role drugoplanowe odegrano bez zarzutu. Na osobną wzmiankę zasługuje druh Wagner, który swoją pracą przysporzył Sokołowi wiele pięknych dekoracyj.

Po wtorkowem przedstawieniu odbyła się wieczornica przy udziale kilkudziesięciu osób na cześć druha reżysera Kleina. Przemawiało kilku, wśród nich prezes Wodzinowski, poczem przy dźwiękach muzyki pod batutą p. Grünberga rozpoczęła się wesoła zabawa towarzyska.

Z kraju.

Brzesko, 10 maja. Koło T. S. L. w Brzesku urządza w sali magistratu wykłady uniwersytetu ludowego im. A. Mikiewicza 11 maja p. E. Woroniecki: „O Panu Balcerze w Brazylii"; 18 maja Prof. dr Stanisław Kot: „Współpraca Polski w kulturze europejskiej"; 23 maja prof. uniw. Jagiell. dr Ludwik Bruner: „O radzie i innych ciałach promieniotwórczych"; 1 czerwca p. Kazimierz Czapiński: „O współczesnej literaturze rosyjskiej". Początek o godzinie 6 wieczór.

Oświęcim. (Wiejska straż pożarna). W gminie Brzezina odbyła się dnia 7 b. m. piękna uroczystość z powodu założenia ochotniczej straży pożarnej, co przyszło do skutku po długoletnich zabiegach. Straż tu ma byt zapewniony. Obok umundurowania, tudzież inwentarza strażackiego posiada kapitał w sumie przeszło 2000 koron. — Prezesem jest p. Klimek, naczelnikiem p. Stolarski, instruktorem p. Wolańczyk. Członków czynnych jest 20. Na uroczystość założenia przybyły delegacye okolicznych straży, mianowicie z Oświęcimia, Babic, Włosienicy, Bobrku, Trzebini, Łęk, tudzież delegacya prywatnej straży Tow. fabryki śrub z Brzezinki, dalej przedstawiciele rad gminnych z Oświęcimia, Babic, Brzezinki, Bobrku, tudzież bialskiego wydziału powiatowego.

Barwny pochód ruszył przy dźwiękach muzyki do kościoła w Oświęcimie, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpił powrót do Brzezinki. Tutaj powitał nową straż pożarną dr Dobrzyński z Trzebini, odpowiedział naczelnik gminy Krzemień. Następnie podejmowała gości rada gminna śniadaniem, podczas którego przemawiali pp.: Jaśkiewicz, asesor rady miasta Oświęcimia; naczelnik straży Klimek; radny miasta Oświęcima Garfunkel.

Sucha, 8 maja. Stosownie do programu, zakreślonego przez miejscowy Sokół i Koło T. S. L., główny obchód rocznicy Konstytucyi 3 maja odbył się w niedzielę, t. j. 7 b. m. Po uroczystem nabożeństwie w parafialnym kościele, publiczność zgromadziła się tłumnie na boisku sokolskiem, gdzie dr Spannbauer wygłosił piękny okolicznościowy odczyt.

Poprzednio, a już od dnia 3 maja począwszy, wszystkie okna w Suchej ozdobione były nalepkami; w sobotę, późnym wieczorem, odbył się po ulicach śródmieścia i w dalszych dzielnicach miasteczka, wspaniały pochód z pochodniami, prowadzony przez miejscowe sokolstwo, z wiceprezesem p. radcą sądowym Świątkiem na czele.

Wreszcie, na zakończenie uroczystości, w niedzielę po południu, w czytelni ludowej na Zasepnicy, dr Spannbauer urządził dla tamtejszych dzieci szkolnych, przedstawienie z obrazów świetlnych, mających przeważnie za treść kościuszkowskie czasy. Ale nie tylko dzieci z tej odległej dzielnicy miasteczka, położonej u brzegu lasu i wśród urwisk skalnych pragnęły być widzami historycznych obrazów i słuchaczami zajmujących i pouczających objaśnień, bo także dorośli, a nawet i starzy, co raz to tłumniej na to przedstawienie dążyli, aż wreszcie zgromadziło się ich więcej, niżby pomieścić mógł ten mały góralski budynek. Jednak wszyscy zarówno, tak samo widzowie-słuchacze, jako też ci z pośród przybyłych, którzy u wejścia pozostać musieli, z jednakową wdzięcznością drowi Spannbauerowi dziękowali: „za pracę około naszego narodowego uświadomienia", jak się wyraził jeden z zasepnickich gospodarzy, współuczestnik uroczystości.

Fałszywe weksle. Z powodu sprawy o puszczenie w obieg fałszywych weksli na 16.000 koron przez Dawida Mordkowicza i syna jego Hermana we Lwowie, przyczem doniesiono, że najbardziej poszkodowana jest „Samopomoc" w Jarosławiu, donosi nam wymieniona instytucya finansowa, co następuje: Towarzystwo „Samopomoc" w Jarosławiu nie może być najbardziej poszkodowane, gdyż było jedynie w posiadaniu jednej rymesy, na 482 kor. 90 hal. opiewającej, eskontowanej w Towarzystwie przez pewną protokołowaną firmę jarosławską, na której figurowali Dawid i Hermann Mordkowicze, jako wekslowo zobowiązani.

O pożarze w Samborze, o czem wczoraj doniosły depesze, pisze nasz korespondent: Na Zawadówce wybuchł we wtorek, dnia 9 b. m. rano, pożar, który przerzucił się wnet na sąsiednie przedmieście, na „Średnią", i przy szalejącym wichrze pochłonął tam 28 domów. Mieszkańcy tego przedmieścia bawili właśnie w mieście, równocześnie bowiem odbywały się wybory z III Koła do Rady gminnej w Samborze. Dało to sposobność płytkim głowom do rozpuszczenia idyotycznej pogłoski, że pożar wznieciła partya „miejska", ażeby w ten sposób odciągnąć ludzi z przedmieścia od urny wyborczej.

Miejska straż z niesłychanym trudem stłumiła pożar, który przy sprzyjających warunkach mógł się z łatwością rozszerzyć na miasto.

O zamach dynamitowy. Ze Stanisławowa donoszą: Sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia wniesiony przez małżonków Feliksa i Maryę Dworskich, został przez nadprokuratoryę lwowską odrzucony. Tutejszy sąd obwodowy wyznaczył rozprawę na wtorek 30 b. m. o godz. 9 rano przed trybunałem sądu przysięgłych. Rozprawie przewodniczyć ma starszy radca p. Schneider.

Ze świata.

Stan zdrowia ks. arc. Popiela, jak z Warszawy donoszą, w ostatnich dniach znowu się pogorszył. W niedzielę już zauważono zwiększający się stan zapalny w płucach przy podniesionej temperaturze i znaczniejszym upadku sił. Przez dzień wczorajszy żadna korzystniejsza zmiana nie nastąpiła. Z powodu grożącego niebezpieczeństwa, przy łożu chorego czuwają stale lekarze.

Dzień kwiatowy w Wiedniu. W sobotę urządzono w Wiedniu na cele dobroczynne tak zwany dzień kwiatowy, podczas którego w całem mieście sprzedawały panie kwiaty, zbierając pieniądze do puszek. Pieniądze płynęły obficie, chociaż niesprawdziła się pogłoska, że w śródmieściu pewien wielki przemysłowiec wsunął do puszki notę papierową na 1000 koron. Była to błękitna kartka pewnej drukarni, podobna do papierowej tysiąckoronówki. Natomiast znaleziono w owej puszce notę 100-koronową. Przeważały pieniądze metalowe od jednohalerzówek do monet złotych, były także w znacznej liczbie papierowe 10-koronówki. — Obecnie w kantorze „Länderbanku" odbywa się liczenie pieniędzy, przyczem do liczenia pieniędzy metalowych służy maszyna elektryczna. Liczenie ręczne, jak twierdzą znawcy, trwałoby przeszło 4 tygodnie. Jaki będzie ogólny dochód, jeszcze nie wiadomo, samo śródmieście dało wedle przybliżonego obliczenia 50.000 koron.

Walka o spadek po Leopoldzie. Przed sądem w Brukseli rozpoczął się proces, który córka zmarłego króla belgijskiego, ks. Ludwika, wytoczyła skarbowi państwa, ażeby otrzymać resztę pozostałego po królu majątku, wynoszącą kilkadziesiąt milionów. W sprawie tej występuje 11 adwokatów, częścią po stronie państwa, częścią po stronie powódki i jej dwóch sióstr. Pierwszy przemówił znakomity adwokat Jaspar, doradca prawny ks. Ludwiki, zapowiadając, że to jest dopiero początek mowy, którą dokończy na drugi dzień. Jaspar roztrząsał sprawy majątkowe zmarłego króla. Proces budzi wielkie zaciekawienie.

Manewry lotnicze. Jak donoszą z Londynu, 14 lotników, pomiędzy nimi Bleriot i Graham White, urządzą w piątek bieżącego tygodnia manewry aeroplanów. Odbędą się one w obecności ministra wojny Haldane, oficerów sztabu generalnego, oficerów armii lądowej i marynarki, tudzież około 200 członków parlamentu. Program jest następujący: obserwacye z aeroplanów, przenoszenie depesz, rzucanie bomb, przewożenie ciężarów, przedstawiających żywność dla oblężonego miasta, przewóz działa i t. p.

Zmarli.

Jan Styła, emerytowany nauczyciel szkół wydziałowych, b. dyrektor Kasy chorych w 74 roku życia umarł w Tarnowie.

W Rzymie umarł wczoraj Adam Darowski, literat, długoletni korespondent „Gazety Lwowskiej" i warszawskiego „Słowa".

Dar grunwaldzki. Krzemień z Wilkowic 2 K 50 hal.

Z kalendarza. We środę 10 maja: Izydora roln. i Antonina; we czwartek 11 maja: Mamerta b. w. i Franc. Hier.; w piątek 12 maja: Pankracego i Nereusza m.

Wschód słońca dnia 10 maja: o godzinie 4 m. 03, zachód o godzinie 7 min. 09; długość dnia godzin 15 min. 06.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 maja termometr doszedł od 10·9 do 20·8 C.; barometr wahał się.

Dnia 10 maja o godzinie 7 rano stan barometru 745·6 mm., termometru 13·3 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Złote runo".
We czwartek: „Szczury".
W piątek: „Nieznajomy tancerz".
W sobotę: „Pani Kasztelanowa" i „Okrężne".
W niedzielę po poł.: „Szklana góra"; wieczór: „Pani Kasztelanowa" i „Okrężne".
W poniedziałek: „Zaczarowane koło".

Dział ekonomiczny.

* **Kurs sadowniczo-pszczelarsko-rolniczy** odbędzie się w Rzeszowie od 19 do 20 b. m. Po zakończeniu kursu w niedzielę 21 maja zarząd powiatowy Kółek rolniczych urządza dla członków Kółek wycieczkę do szkoły mleczarskiej w Staromieściu i rolniczej w Miłocinie. W szkole mleczarskiej zbiorą się uczestnicy wycieczki o godzinie 7 rano i będą obecni przy przeróbce mleka i serów. W Miłocinie zbiorą się uczestnicy o godzinie 1 po południu, obejrzą poletka doświadczalne, gospodarstwo rolne i oborę.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 9 maja.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 23·60 do 25·10 żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 16·80 do 18·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od 16·80 do 18·—; jęczmień na krupy od 15·20 do 16·80; jęczmień na paszę od 15·— do 16·20; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·20 do 20·60; proso od —·— do —·—; kukurudza od 14·— do 17·50; tatarka od 15·40 do 16·60; groch 21·— do 27·—; fasola od 23·— do 40·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·— do 22·—; siano zwyczajne od 5·60 do 7·20; koniczyna pastewna od 8·— do 9·20; słoma od 4·60 do 5·20; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 54·— do 60·—; kminek holenderski od 70·— 72—; koniczyna nasienna czerwona od 110·— do 130·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— do —·—; ziemniaki 3·80 do 4·60; jaja za kopę 3·— do 3·60; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·—; ser za 1 kg. —·70 do —·80; mleko zbierane za 1 litr —·16 do —·18; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 9 maja. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 87, cieląt 287, owiec i kóz 7, nierogacizny 256; razem 637 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do 0—·—, woły 92·— do 100·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 146·— do 156·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 200·—, woły z paszy od 0—·— do 0—·—, krowy od 110·— do 262·—, jałówki od 90·— do 182·—, cielęta od 25·— do 68·—, owce i kozy od 20·— do 25·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 508 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 105, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 24.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 maja.

Niezwykła uroczystość. Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek odbyła się w dyrekcyi kolejowej niezwykła uroczystość. Mianowicie szereg urzędników za swą gorliwą pracę przy budowie odbenzyniarni w Drohobyczu otrzymał dyplomy i krzyże zasługi.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem dyrektora p. Rybickiego, który w treściwych słowach skreślił obraz usiłowań ministerstwa i dyrekcyi kolei, by ten zakład przemysłowy powołać do życia. Następnie, podniósłszy zasługi poszczególnych odznaczonych urzędników, zakończył okrzykiem na cześć cesarza, poczem udekorował odznaczonych i wręczył uznania pisemne, względnie dekrety.

Odznaczenia pisemne otrzymali: dyr. Stanisław Rybicki i zastępca techniczny dyrektora radca rządu Zygmunt Jasiński, który w czasie budowy odbenzyniarni w Drohobyczu był naczelnikiem oddziału III dyrekcyi (konserwacya i budowa).

Starszy inspektor i naczelnik oddziału IV (służba warstatowa i woźnictwo) Miller, otrzymał tytuł centralnego inspektora, dr Paweł Wispek, konsulent chemiczny odbenzyniarni, otrzymał tytuł radcy ces.

Złote krzyże zasługi z koroną otrzymali: 1) sekretarz Zygmunt Swatoń (opracowywał kontrakty, zawierane, przy budowie odbenzyniarni); 2) Zipser Kazimierz, starszy komisarz budownictwa, naczelnik sekcyi konserwacyi w Drohobyczu; 3) Dubik Józef, starszy komisarz budowy maszyn i zastępca przewodn.; 4) Hütter Koloman, starszy oficyał i naczelnik urzędu ruchu w Drohobyczu.

Sekcya kontraktów lwowskiego jarmarku wyrobów krajowych, na posiedzeniu w dniu 3 b. m. postanowiła po dłuższej dyskusyi odstąpić na rok bieżący od zamiaru wprowadzenia w życie organizacyi kontraktów, natomiast prace przygotowawcze prowadzić nieustannie dalej tak, aby tę myśl w roku przyszłym urzeczywistnić. Według bowiem uchwały lwowskiej Pomocy przemysłowej, jarmarki wyrobów krajowych odbywać się mają we Lwowie corocznie. Jednym zapewne z najważniejszych ich działów mają być kontrakty (Messe). Historya ekonomii, a w szczególności historya jarmarków przekonuje, że o ile te ostatnie były żywotne, i o ile miały przynieść korzyść gospodarczemu rozwojowi społeczeństwa, zawsze wytwarzały ze siebie kontrakty takie, jakie od XII wieku widzimy najpierw w Champagne, później w Brugge, Antwerpii, Frankfurcie nad Menem, tudzież jeszcze bardzo żywotne i wielkie obroty wykonujące kontrakty we Frankfurcie nad Odrą i Lipsku, wreszcie najmłodsze w Niżnym Nowogrodzie. Celem takich kontraktów jest nawiązanie stałych stosunków handlowych kupców grossistów z tutejszymi wytwórcami. Takie rozszerzenie zbytu naszej produkcyi, umożliwienie poznania jej i wprowadzenia na rynki wielkoświatowe, przemysłowi naszemu przynieść może nieocenione korzyści. Przygotowania jednak materyału, celem rozpoczęcia działalności w powyższym kierunku, już w czasie tegorocznego jarmarku, uznała sekcya kontraktów za niewystarczające, aby nową tę organizacyę wprowadzić już w tym roku bez obawy niepowodzenia. Zarazem ukonstytuowała się sekcya, wybierając przewodniczącym dr Wacława Łobaczewskiego, wicesekretarza Izby handlowej i przemysłowej i postanawiając kierownictwo biura kontraktów oddać ukończonemu akademikowi eksportowemu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Eros i Psyche" (występ Ireny Solskiej).
W piątek: „Faust" (występ p. Didura).
W sobotę po poł.: „Jaś i Małgosia"; wieczór: „Romeo i Julia" (występ Ireny Solskiej).
W niedzielę po poł.: „Dziewczyna z lalką"; wieczór: „Faust" (występ p. Didura).
W poniedziałek: „Mój przyjaciel Tadzio".

Walki w Meksyku.

(Telegramy „N. Reformy" z 10 maja.)

Pożar miasta Juarez.

Nowy Jork. „Associated Pres" donosi z El Paso, że powstańcy podpalili Juarez. — Wskutek silnego wiatru pożar szybko się rozszerza i widać go z wielomilowej odległości. Powstańcy prowadzą walkę w dalszym ciągu.

Zdobycze powstańców.

Waszyngton. Jak donoszą z San Diego (Kalifornia), spalili powstańcy część zajętego miasta granicznego meksykańskiego Pia Juana. Po obu stronach były ciężkie straty.

Madero.

Waszyngton. Ponieważ, jak się zdaje, Madero stracił kontrolę nad powstańcami, wywołuje to wielkie zaniepokojenie.

Z Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z 10 maja).

Zastępstwo za Głąbińskiego.

Wiedeń. „Grazer Tageblatt" wystąpił przeciwko oddaniu kierownictwa ministerstwa kolei Zaleskiemu w zastępstwie chorego ministra Głąbińskiego, ponieważ Zaleski nie ma fachowych zdolności. Otóż „Reichspost" oświadcza przy tej sposobności, że faktyczne kierownictwo ministerstwa kolei oddane zostało szefowi sekcyi Röllowi, a Zaleski wypełnia tylko wszystkie formalności, czego szef sekcyi zrobić nie może.

Dymisya Vareszanina.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Sarajewa: Dotychczasowy szef rządu krajowego generał Vareszanin podał się do dymisyi, która została przyjęta. Dzienniki tutejsze doniosły o tym wypadku w nadzwyczajnych wydaniach. Ustąpienie generała Vareszanina wywołało wielkie wrażenie. Niektórzy twierdzą, że generał Vareszanin powziął myśl ustąpienia po zamachu, jaki wykonano na niego w ubiegłym roku.

„Reichspost" twierdzi, że nadzieje, pokładane w Vareszaninie, nie spełniły się, i sądzi, że dla Bośni zamianować należy energicznego wojskowego szefa krajowego, a usunąć „adlatusa" cywilnego, który jest zbyteczny. Jako następcę Vareszanina wymienia „Reichspost" komendanta korpusu Potionka i komendanta korpusu Auffenberga.

Misya Sustersicza.

Lublana. Dzienniki liberalne donoszą, że starania Sustersicza, dotyczące jego stanowiska w nowym parlamencie, nie odniosły skutku. Wycieczka stronników Sustersicza do Krakowa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów politycznych. Tak samo podróż Sustersicza do Dalmacyi nie miała powodzenia. Sustersicz — pisze dziennik „Sloboda" — pojechał do Dalmacyi, aby przeszkodzić wyborowi Ivcewicza, w którym widzi kontrkandydata na ministra południowo-słowiańskiego.

Sustersicza przyjęto w Dalmacyi nieprzychylnie. — Witano go tam ironicznie okrzykiem: „Niech żyje minister Sustersicz"!

Następca tronu w Budapeszcie.

Londyn. „Daily Tel." twierdzi, że ostatnia audyencya austryackiego następcy tronu w Budapeszcie poświęcona była sprawom polityki zagranicznej. Następca tronu czyni usilne starania o zbliżenie Austro-Węgier do Rosyi i ma zamiar udać się z oficyalną wizytą do Petersburga. Słychać też, że następca tronu zamierza udać się w podróż do Włoch.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 10 maja.

Duma i Rada państwa.

Petersburg. „Riecz" donosi, że Rada ministrów ostatecznie uchwaliła zamknąć obrady Dumy za trzy tygodnie. Rada państwa obradować będzie do pierwszych dni czerwca.

Podwyższenie podatków w Królestwie.

Petersburg. Na posiedzeniu komisyi projektów sprawodawczych wiceminister skarbu Pokrowski oświadczył, że w tych dniach rząd wniesie projekt reformy podatku podymnego i gruntowego w osadach Królestwa Polskiego. Projekt dąży do zrównania tych podatków z podatkiem skarbowym od nieruchomości i w ogólnej sumie znacznie podwyższa podatki w osadach Królestwa Polskiego.

Przeciw łapownictwu.

Petersburg. Minister sprawiedliwości wniósł w Dumie projekt ustawy w sprawie karania łapownictwa. Motywa projektu wskazują na nadużycia, wykryte pooczas rewizyj senatorskich. Minister proponuje uzupełnienie ustawy karnej przez postanowienie, według którego przekupienie urzędnika państwowego lub gminnego ma być karane grzywną do 1.000 rubli, a oprócz tego więzieniem od 2 miesięcy do 6 lat.

Wizyta Fallièresa w Belgii.

Bruksela W czasie pobytu prezydenta Fallièresa nie przyszło tu do żadnego zakłócenia spokoju. Fallieresa witała ludność okrzykami: „Niech żyje Francya! Niech żyje republika"!

W czasie pobytu Fallièresa w Brukseli, rozpoczęły się rokowania o zawarcie nowego traktatu handlowego francusko-belgijskiego.

Strajk rolny.

Paryż. Z Montpellier donoszą: Strajkujący robotnicy rolni napadają na dwory, co powoduje krwawe starcie. Przeszło 800 dzierżawców musiało poddać się warunkom, postawionym przez strajkujących.

Zaręczyny ks. Aleksandra.

Belgrad. Dziś obiegają tu ponownie pogłoski o bliskich zaręczynach następcy tronu, księcia Aleksandra, z jedną z w. księżniczek rosyjskich. Pogłoskom tym obecnie nie zaprzeczają. Słychać tylko, że zaręczyny odbędą się dopiero w jesieni i że w tym czasie następca tronu ks. Aleksander uda się do Petersburga.

Przesilenie w Turcyi.

Konstantynopol. Dzienniki młodotureckie ubolewają z powodu ustąpienia członków komitetu młodotureckiego z gabinetu. Minister skarbu i minister oświaty wyrażają obawę, że era reform została przez to zakończona i że do steru wrócą mężowie stanu z czasów absolutyzmu.

Wycieczka Bremonda.

Londyn. Biuro Reutera z Tangeru donosi: Mehalla Bremonda wykonała wczoraj z Fezu wycieczkę, pobiła powstańców i zajęła pozycyę w Mdiala-Saradie.

Odparcie Kabylów.

Madryt. „Heraldo" donosi z Tangeru: Do Rabat doniesiono radiotelegraficznie, że około 1000 Kabylów zaatakowało obóz jenerała Moinier, ale zostali z wielkiemi stratami odparci.

Podróże niemieckiego następcy tronu.

Petersburg. Dnia 17 b. m. przybędzie tu niemiecki następca tronu z małżonką i zabawi tu 3 dni. Na cześć gości zamierzone są różne uroczystości.

Jedzie do Szwajcaryi.

Zurych. „N. W. Ztg" donosi, że cesarz Wilhelm chce przybyć do Szwajcaryi na manewry.

Nowe malwersacye.

Paryż. Dzienniki donoszą, że w ministerstwie rolnictwa wykryto malwersacye, dochodzące do półtora miliona franków.

Cholera.

Odesa. Badania bakteryologiczne stwierdziły u kilku robotników na linii kolejowej Odesa-Bachmut cholerę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 10 maja.

Wycieczka przemysłowców bialskich w Krakowie. Dziś przybyła o godzinie 10 przed południem do Krakowa wycieczka przemysłowców z Białej—Bielska, celem zwiedzenia miasta, oraz okolicznych i miejscowych zakładów przemysłowych. — W wycieczce bierze udział 35 osób, wśród nich poseł na Sejm krajowy Hampel i prezes stowarzyszenia kupców w Białej p. Brüll.

Uczestnicy wycieczki udali się do gmachu Izby handlowo-przemysłowej, gdzie powitał ich serdecznemi słowy prezydent Dattner, poczem zwiedzili cały gmach Izby, oraz urządzenie. Następnie udali się wszyscy do miasta, celem obejrzenia kościoła Maryackiego, Muzeum Narodowego i Biblioteki Jagiellońskiej.

Po południu uda się wycieczka do Borku Fałęckiego celem zwiedzenia tamtejszej walcowni żelaza oraz fabryki nawozów sztucznych Libana w Podgórzu. Jutro zwiedzą uczestnicy fabrykę Zieleniewskiego, oraz roboty około Wisły i Rudawy, a o godzinie 11 przed południem odjadą pociągiem do Okocima, celem oglądnięcia tamtejszego browaru. Stamtąd powróci wycieczka wprost do Białej.

Pożar teatru. Z Londynu telegrafują: W Edynburgu wybuchł wczoraj wieczór, po przedstawieniu, w „Empire Palace-Theatre" wielki pożar. W jednej chwili płomienie ogarnęły cały budynek, który zgorzał do szczętu. Z ludzi nikt nie zginął.

W dalszym ciągu telegrafują z Edynburga: Przy pożarze „Empire Palace" zginęło kilkanaście osób. Dotąd wydobyto z pod gruzów 7 zwłok.

Były król portugalski Manuel, bawiący od kilku dni u królowej babki Maryi Pii w Neapolu, wypadł z automobilu, którym jechał do Rzymu. — Ekskról nie odniósł jednak przytem poważniejszych obrażeń.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 maja. (Giełda południowa.)

Marki 117·40. Renta majowa 92·60. Renta koronowa węgierska 91·20. Akcye austr. zakł. kred. 645·50. Akcye węg. zakł. kred. 816·—. Akcye Anglobanku 323·—. Akcye Unionbanku 617·50. Akcye Bankvereinu 544·—. Akcye Länderbanku 535·—. Akcye kolei państwowych 755·25. Lombardy 110·—. Akcye fabryki broni 763·—. Akcye tytoniowe 334·—. Alpiny 822·75. Rima-Murany 682·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2722·—. Losy tureckie 250·—. Ruble 253·75. Skoda 616·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 10 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·—. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: leniwe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 maja.

4-procentowa renta rosyjska 92·30 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 92·55; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·10 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 86·95; 4½-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 98·20 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 93·05 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 230·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 267·— rb.; Lilpop 157·50 rb.; Rudzki 1147·—; Zawiercie 385·— rb.; Żyrardów 304·— rb.; Putiłów 154·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 880·—; Berlin 46·27½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 maja. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·44 do 12·45; pszenica na maj 11·30 do 11·31; pszenica na październik 0·— do 0.—; żyto na maj 9·27 do 9·28; żyto na październik 9·71 do 9·72; owies na maj 7·48 do 7·49; owies na październik 6·40 do 6·41; kukurudza na lipiec 6·54 do 6·55; kukurudza na sierpień 6·66 do 6·67; rzepak na sierpień 14·— do 14·10.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

MAPY

Sztabu generalnego, automobilowe (Rawensteina), turystyczne, przewodniki poleca 3371 5 5

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO księgarnia, Kraków, Rynek A-B.

KRYNICA

willa pod „Wawelem" na wzgórzu, naprzeciw łazienek, pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 3709 1 5

Nowo otwarty

warsztat ślusarsko-mechaniczny ul. Długa l. 44.

przyjmuje wszelkie reperacye maszyn rolniczych młocarń, lokomobil, żniwiarek, pomp i t. p. — L. Czerwiński i T. Kościółek. 3774 1 4

Do sprzedania peleryna gumowa angielska, kołdra czerwona jedwabna (nowa), suknia biała jedwabna, zarzutka męska i damska, szabla i kapelusz odpasowany dla urzędnika, szpilky złote, słupy białe (na rzeźby) lampa salonowa, stolik nocny. Oglądać można od 11 do 5-tej, ulica Pańska l. 7, parter na prawo. 3790 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 2816 33 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

Pensyonat „POPRAD" w Żegiestowie

mieszkania z całem utrzymaniem. Kuchnia domowa, zdrowa, pod kierunkiem osobistym właścicielki Heleny Schwarz. 3756 1 10

Jabłka. Mam jeszcze wielki zapas jabłek stołowych i kuchennych, zielonych szletyn i złotych renet i innych gatunków. Ceny przystępne. Na Małym Rynku pod zielonym parasolem. 3785 1 2 **Feliks Dziurzyński.**

Młody buchalter

(bucli. pojed. i podw.) z $1^1/_2$ roczną praktyką kasową, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: **„Buchalter 275"** poste restante **Kraków.** 3775 1 4

Zdolni robotnicy zawodu malarstwa pokojowego, jakoteż lakiernictwa budowlanego, mogą otrzymać natychmiast stałe i dobrze płatne zajęcie. Bliższych informacyj udziela Pracodawczy stow. przem. Lwów, Sykstuska 10. 3773 1 5

Mam do ulokowania

40.000 kor. na drugą hipotekę na 6% asekurowaną lub w całości. Zastać mnie można w domu po południu, pomiędzy godz. 1—2. — Markus Landau, Kraków, ul. Bocheńska 6. 3760 1 3

Panna z ukończoną szkołą handlową, pisząca biegle na maszynie, znająca dobrze stenografię i mająca dwuroczną praktykę, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **N. R. 25.** poste rest. **Kraków.** za okaz. kwitu inserat. 3764

Młoda wdowa

miła, inteligentna, była nauczycielką, poszukuje posady jako towarzyszka i lektorka starszej pani na wyjazd do miejsca kąpielowego lub na wieś, może się zająć dziećmi. Wynagrodzenie małe. Zgłoszenia do końca maja. **„Ela"** poste restante **Bochnia.** 3759 1 3

Dla farb i lakierów poszukuje rutynowanego **podróżującego** fachowca fabryka produktów chemicznych i farb **Braci Kapelusz, Brody,** Dworzec. 3772 1 2

Biurko męskie

(antyk) do sprzedania. Wiadomość: ul. Straszewskiego 2. Czerwińska. 3786 1 3

Sprzedam

nową maszynę krawiecką Dürkopf. — Krowoderska 61, sklep. 3784 1 2

Obejmę posadę magazyniera, piwnicznego, do prowadzenia jakiego konsumu lub kółka, mogę złożyć kaucyę. Adres: **Handlowiec 52** poste restante **Kraków.** 3783 1 2

Wdowa

inteligentna, lat 38, bezdzietna, pragnie poznać mężczyznę. **„Wdowa"** poste restante **Kraków.** 3781 1 2

PIEGI

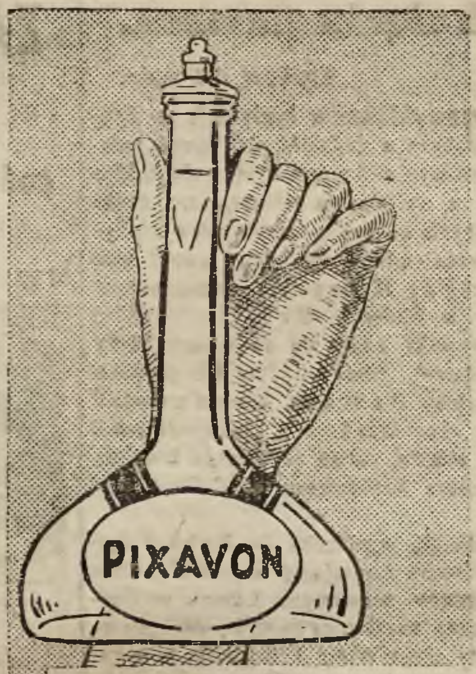
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-créme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i piękności cery. — Prawdziwy tylko w orygin. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk,** apt. pod barankiem; **H. Bartmański i Sp.,** apt. pod złotym słoniem. **Reder,** apt. ul. Karmelicka 28. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach. 2105 17 25



PIXAVON

Pielęgnowanie włosów smołą oparte na naukowej podstawie, najlepsza metoda wzmocnienia skóry na głowie i pielęgnowania włosów. 2955 2 2

Cena jednego flakonu Pixavonu wystarczającego na miesiące, K. 2·50. — Do nabycia we wszystkich odnośnych składach.

Zupełna wyprzedaż JABŁEK

tylko dwa dni po najniższych cenach. Ul. św. Krzyża l. 5. 3763 1 2

Korespondent

biegły w języku niemieckim, dobry rachmistrz, znajdzie stałą posadę zaraz. Zatrudnienie całodzienne. — Zgłoszenia: Fach pocztowy Nr 99 główna poczta Kraków. 3788 1 3

Ostrzeżenie.

Sklep „Kółka rolniczego" w Zebrzydowicach został wydzierżawiony i zarząd jego sam nie uskutecznia żadnych zamówień. — Ostrzega się więc przed zamówieniami z podpisem przewodniczącego i pieczątką „Kółka", gdyż mogą one być tylko fałszywe.

3776 **Zarząd.**

Na letnie mieszkanie

jest do wynajęcia 1, 2 lub 3 pokoje zaraz, na wsi w ładnej okolicy. Adres: Stacya kol. Zabierzów koło Krakowa, dwór Brzezie. Bliższych wiadomości udzielają na miejscu lub listownie. 3782 1 2

Aspiranta

poszukuje **apteka obwodowa w Sanoku M. Kawskiego.** Nieuzupełnione zgłoszenia zostaną bez odpowiedzi. 3757 1 2

Magazyn strojów damskich i dziecięcych pod firmą

Lotti Korall, ul. Grodzka 9.

powiększony i wygodniej urządzony, poleca na obecny sezon ogromny wybór kostiumów plóciennych damskich, bluzek, szlafroków i halek, jakoteż doborową konfekcyę dziecięcą dla panienek i chłopców do lat 16. 2542 15 24

Rower prawie całkiem nowy, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Zgłoszenia od 12—2, Garncarska 4, II p., na prawo. 3541 3 4



NAJLEPSZA REKLAMA

mego salonu gorsetów polega nie tylko na ich eleganckiem wykończeniu, lecz najnowsze modele

„Cosmos H. P."

są, co się tyczy ich trwałości, dobroci i niskich cen, niezrównane.

Przeglądnięcie i przekonanie się na miejscu jest polecenia godne.

Specyalista gorsetów

Herman Piesen

Kraków ul. Grodzka 4.

filie: Lwów, ul. Halicka 13, ul. Jagiellońska 5.

Wiedeń, VI., Mariahilf. 51.

Gorsety na zamówienie wykonuje się ściśle według figury. Proszę żądać najnowszego katalogu luksusowego gratis i franco. 1669 23 30

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Guy de Maupassant. **Tajemnicza nieznajoma** i inne nowele	3·—
Loti P. **Nokturn.** Przełożył z francuskiego J. Smrek	1·—
May K. **Karawana niewolników.** Powieść podróżnicza. Wydanie ilustrowane	5·50
Rafael, Correggio, Tician, żywot i ich twórczość	1·80
Stachurski R. **Tablice ułatwiające obliczenia robocizny,** ułożone systemem dziesiętnym dla czasu i monet	4·50
Szymański A. **Głos w sprawie Rapperswilskiej**	—·30
Zahorski dr. B. **O formach współżycia płciowego** ze stanowiska socyologicznego	1·—
Zimmermann X. K. **Ks. Patron Wawrzyniak**	2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3393 2 3

Krystalina

przeciw pierzchnięciu i pękaniu naskórka, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość. —

Tuba 50 halerzy. 1735 12 0

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice 20. Lwów, Sykstuska 25.

Korzystny interes

przedsiębiorstwo fabryczno-handlowe we Lwowie, dobrze prosperujące, jest do odstąpienia. Potrzebna gotówka około 40.000 K. Informacyj udziela: **Dr Wiktor Kulikowski, adw. kraj. Lwów, Wałowa 3.** 3771 1 6

Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski** Warszawa, Mokotowska 54. Kraków, ulica Batorego 26. Telefon 1079. 196 22 0

Hell'a powszechnie ulubiona

mentolowa wódka francuska

ze znakiem **„Edelgeist"**

służy jako nacieranie ból uśmierzające, mierne wzmacniające i nerwy ożywiające, hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako woda do ust i orzeźwiający dodatek do kąpieli. 3358 2 12

Dwa razy skuteczniejsza niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2·— kor., cena flaszki na próbę lub dla turystów 1·20 kor.

Żądać ze znakiem **„Edelgeist"**, żeby nie otrzymać gorszego wyrobu.

Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu, sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,** której można dostać tylko we flaszkach po 50 hal.

Częściowa sprzedaż w aptekach, droguryach i w handlach tego rodzaju.

Hurtownie: **G. Hell et Co., Opawa i Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

W Krakowie mają: apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maxa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego Następ. Droguerye: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera: Hanaka i Sp.; handle materyałów Reima i Sp.

Ogólna główna wygrana w 11 ciągnieniach na rok 650.000 K

1 kupon gry austr. kred. ziem. losu emisyi z r. 1880.
1 los Bazylika
1 serb. państwowy (tytoniowy) los
1 los Jó-sziv (Dobrego serca) los

Najbliższe 3 ciągnienia już dnia 15 maja 1911 r.

Wszystkie **4 losy** razem za gotówkę około **198 K** lub na **50 rat miesięczn. à 4·50 K**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry na potwierdzenie nabycia, wystawione podług przepisów, po złożeniu pierwszej raty. — Zamówienia przekazem. — Tylko z oryginałów losów każdy musi być wyciągnięty i można go sprzedać każdego czasu podług kursu. Do ciągnienia już dnia 15 maja 1911 r. 3692 4 5

1 Promesa ziemska tylko K 5·— 3 Promesy K 14.

Wiedeński kantor wymiany ROBERT REITLER, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 a, tylko Paulanerhof.

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe „Prowodnik"

są najlepsze w świecie!



Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 20 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3.**

Wybrać

przed ciągnieniem, które nieodwołalnie odbędzie się

już dnia 15-go maja b. r.

przynajmniej jeden los

: Loteryi schroniska dla pokrzepienia i wytchnienia : c. k. sług pocztowych.

Loterya ta jest wyposażona **niezmierną ilością 4359** wygranych ogólnej wartości przeszło **50.000 K,** między niemi wygraną wartości

12.000, 8.000, 3.000, 2.000, 1.000 i t. d.

Jak zawsze na Nowy Rok w każdym domu znajduje się noworoczny pocztowy, tak powinienby jako znak uznania dla naszych listonoszów znajdować się wszędzie dnia 15 maja b. r. los loteryi. Dochód przeznaczony jest na schroniska dla tych sług pocztowych, potrzebujących pokrzepienia i wytchnienia oraz dla ich biednych dzieci. — Zwracamy się do dobroczynności wszystkiej ludności! 3550 4 8

Jeżeli ich tam dostać nie można, to uzyskać się ich do

Biuro loteryjnego, Wiedeń, XIX/1, Billrothstr. 47. — Telefon 3511/IV.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier **M. GELBHAUS** 483 36 80

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzeczoznawca patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Instalacye wodociągowe

zaprowadza z gwarancyą, przeciw pęknięciu, zamarznięciu rur

W. Kosydarski, Kraków, Rynek 24. 3322 5 10

Pomocnik

księgarski, obeznany dokładnie z prowadzeniem kont, znajdzie posadę **zaraz** w naszej księgarni.

S. A. Krzyżanowski, Kraków Rynek. 3579 3 3

Biuro pisania na maszynie i pomnażania

przyjmuje wszelkie roboty w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Helena Frydowa, Batorego 10, parter. Przyjmuje od 9-3. 3447 4 10

Prawdziwe Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią **1910.**

ODCINEK 3·10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**

- odcinek 7 K
- odcinek 10 K
- odcinek 12 K
- odcinek 15 K
- odcinek 17 K
- odcinek 18 K
- odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1414 27 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu fabryki korzyści są znaczne. Wskutek olbrzymiego zbytu zawsze **bardzo wielki** wybór zupełnie świeżych materyj. **Stałe, bardzo niskie ceny.** Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Adwokat Dr Bober

w Tarnowie

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z dniem 1 lipca b. r. 3675 3 3

Potrzebny jest pomocnik biurowy względnie akwizytor do agencyi Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, plac Szczepański 2. 3546 3 3

Kompletne urządzenia domowe

urania na dogodne spłaty wyrabia bezpłatnie. **Zastępst. banków. Lwów.** 3552 4 20

Panna

inteligentna, wykształcona, władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej, jako towarzyszka podróży lub reprezentantka domu. Zgłoszenia: **K. W. 10.** poste rest. Kraków. 3526 4 4

Interesu

letniego poszukuje się zaraz, jak mleczarni, kawiarni, restauracyi i t. p. Pośrednictwo wyłączone. Zgłoszenia pod **„Przemysłowiec 500"** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat. 3627 3 3

Powoziki

półkryte, na gumach lub bez, oraz wózki resorkowe i wózek z budką do rozważenia pieczywa lub t. p., tanio do sprzedania przy ulicy Starowiślnej 28. 3249 3 3

Do wynajęcia

mieszkania od 1 lipca z komfortem urządzone, składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, na II piętrze; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze i I. piętrze, oraz 2 pokoje kawalerskie frontowe, z elektryką na II. p. **Wiadomość** na miejscu przy ulicy Kilińskiego l. 19. 3597 3 6

Lekcyj matematyki

i innych przedmiotów udziela uczniom szkół średnich słuch. IV r. filoz., rutynowany długoletni korepetytor. Zgłoszenia: **St. B.,** Uniwersytet. 3595 4 4



Główny skład w Droguery J. Hanaka i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2698 6 10

Urządzenie sklepowe

bardzo ładne, tanio do sprzedania. — Wiadomość: Dębniki, ul. Podgórska 6, w handlu. 3690 3 3

Korzystnie jest do wydzierżawienia przy ulicy Warszawskiej na terytoryum pozarogatkowem, ubikacya o 16 m. kw. i miejsce wolne o wielkości około 40 m. kw., połączone z torem kolejowym. Krajowy skład publiczny, **Warszawska 91.** 3661 2 2

Szparagi

5 kg. grubych szparagów	6·— kor.
5 kg. średnich szparagów	4·50 kor.
5 kg. żywych żółwi ogrodowych	4·20 kor.
5 kg. sałaty	3·— kor.
5 kg. karczochów	4·— kor.

opłatnie za zaliczką. — **Giov. Spagnero, Triest.** 3553 2 4

Wydzierżawię dom z ogródkiem. Również poszukuje administracyi domu. — **Armant** poste rest. **Kraków.** 3565 2 3

Powóz półkryty prawie nowy, z budą, nieprzemakalne płótno, wózek na polnych resorach, o dwóch siedzeniach, na małego konia lub parę kuców, wózek na 10 osób, brek, wyjątkowe lekki, do sprzedania. — Prądnik Czerwony l. 104, ostatni dom na lewo przy głównym gościńcu. 3559 3 3

W okolicy Krakowa

poszukuje się jednego lub dwóch **mieszkań letnich** z komfortem urządzonych. Szczegółowe zgłoszenia pod: **„Mibi-Stahl"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu insert. 3701 3 3

Do wynajęcia w Rabce

w willi wykwintnie urządzonej, 5 pokoi, kuchnia, werandy, wśród lasu, 10 minut od zakładu. Mieszkanie może być wynajęte w całości lub częściowo. Wynajmie Adam Biliński, Dom handlowy w Krakowie, ul. Szewska 11, wejście do biura od ul. Jagiellońskiej 6. 3697 4 5

Motocykl

używany kupię zaraz. **B. R.** poste restante **Kraków.** 3733 2 3

Do sprzedania lub wydzierżawienia

mała realność, składająca się z domku mieszkalnego i sadu, oraz około dwóch morgów pola ornego w pięknej okolicy górskiej nad Popradem, $2^1/_2$ kilometra od stacyi Rytro. — Bliższa wiadomość u p. Duszankowej w Rytrze. 3722 2 2

Pożyczki urzędnikom

bezpłatnie w ciągu kilku dni. Pożyczki hipoteczne, przemysłowe, wekslowe, kredyt budowlany do wysokości milionów, najrzetelniej wyrabia: **Zastępst. banków. Lwów.** 3551 4 10

KONIAK Imperial

* koron 12·—
** koron 14·50
*** koron 17·—

za 5-kg. baryłeczkę (około 4 litrów) wysyła poczta za zaliczką opłatnie do wszystkich miejscowości 2932 17 20

R. Maikl, Capodistria.

Sklep

do wynajęcia. Plac Szczepański 5. 3702 3 3

Do wynajęcia

na lato dwa duże pokoje i kuchnia **lub pokój** kuchnia koło Wadowic. Bardzo blisko kolei, w ładnem położeniu, obok lasu i wody. — Wiadomość: **W. K.** Wadowice Górzeń górny. 3733 2 3

Kamienica w Nowym Sączu przy ulicy Długosza l. 22 do sprzedania. — Wiadomość tamże u właściciela. 3106 8 8

ROWERY

Przybory do dzwonków elektrycznych i rybołowstwa, 2969 10 0

Naczynia kuchenne,

Wyroby nożownicze,

Łyżki i łyżeczki Alpacca,

Drut kolczasty, narzędzia i t. d.

po cenach przystępnych, oraz na **spłaty ratalne,** poleca

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

Poszukuje się panny

izraelitki, do zarządu domem i wychowywania dwóch 10-letnich panienek i jednego 6-letniego chłopczyka. Zgłoszenia listowne Ernestyna Mikołajewiczowa, Kraków, Sienna 1. 3708 3 3

Sztuczne zęby stare i szczęki kupuje firma Paulina Horowitz, Magazyn mód, ul. Grodzka 71. 3737 2 1

Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenie życia, udziela: Reprezentacya **„Beamten Vereins"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 3647 3 13

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.